Cena numeru 20 gr.

Nr. 96. Piątek 26 kwietnia 1929 roku Rok 6.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki — Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3.
Piotrków-Trybunalski — Ul. Legionów 2. tel. [illegible]
Radomsko — Narutowicza 19, tel. 88.

Trzeźwy głos dziennika niemieckiego

Wiedeń, 25. 4. AW. „Der Tag" publikuje dziś pod tytułem między Berlinem a Warszawą korespondencje z Warszawy, która omawia oświadczenie ministra Zaleskiego w sprawie memorjału dr. Schachta. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że Niemcy miałyby możność dojść szybko do polepszenia swego bilansu handlowego, gdyby się zdecydowały wejść w normalne stosunki z Polską Porozumienie gospodarcze utorowałoby drogę ogólnemu porozumieniu ale pierwszym warunkiem tegoż musiałoby być zupełne porzucenie myśli rewizji traktatów pokojowych.

Przed objęciem urzędowania przez nowego prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego.

Warszawa, 25. 4. PID. Do gmachu Banku Polskiego przybył dziś nowo mianowany prezes Banku prof. Wróblewski, celem zapoznania się z personelem. Objęcie [illegible] prof. Wróblewskiego nastąpi w dniu 26 bm. W najbliższych dniach prof. Wróblewski odbędzie konferencję z doradcą finansowym p. Deweyem.

Poważniejsze zmiany na stanowiskach naczelnych w Banku Polskim nie są narazie przewidziane. Wiceprezes Banku dr. Feliks Młynarski, którego pięcioletni mandat upływa w wrześniu, najprawdopodobniej pozostanie na swem stanowisku.

Proces zamachowca Jerzego Wojciechowskiego

Warszawa, 25. 4. PID. Dziś o godzinie 1 po poł. rozpoczął się przed Sądem Apelacyjnym proces zamachowca rosyjskiego Jerzego Wojciechowskiego, który w dniu 4 maja 1928 roku dokonał zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie Lizarewa.

Wojciechowski został w swoim czasie skazany na 10 lat więzienia. Obrońcy skazanego adwokaci Szyszkowski i Niedzielski wnieśli apelację

Podsądny złożył na rozprawie dzisiejszej identyczne zeznania, jak na rozprawie pierwotnej. Strzelił w dn. 4 maja do radcy handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie Lizarewa, gdyż uważał, iż każdy komunista jest częściowo odpowiedzialny za zbrodnie, popełnione w czasie czerwonego terroru. Podsądny wspominał o wielkich krzywdach, osobistych jakich doznał ze strony bolszewików. Po przemówieniu prokuratora Nissensohna Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Wojciechowski skazany został na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Skazanemu pozostaje jeszcze niecałe 4 lata do odsiedzenia.

Płomień miłości

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa 25. 4. PID. W dniu jutrzejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów. Będzie to pierwsze posiedzenie pełnej Rady Ministrów po utworzeniu gabinetu d-ra Świtalskiego. Na porządku dziennym znajdzie się szereg spraw personalnych. Między innemi rozważana będzie sprawa obsadzenia stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, stanowiska wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, oraz kwestja podsekretarjatu stanu w Ministerstwie WR. i OP. Na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu wysuwany jest dyrektor dep. Starzyński.

[illegible]

Warsz[illegible] 25 4. [illegible] inspektor pracy p. Klott, który z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej badał w Łodzi sytuację na miejscowym rynku pracy, udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji PID, w którym oświadczył, iż ostatnie alarmy, podnoszone z powodu rzekomego ostrego kryzysu, przez jaki przechodzi w chwili obecnej przemysł w Łodzi, nie są zgodne z prawdą. Statystyki Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi wykazały na dzień 20 bm. 17.000 bezrobotnych. W ciągu ostat[illegible] dni zwróciło się do Urzędu o zasiłek zaledwie 400 nowych bezrobotnych. Gdyby fabryki rzeczywiście zwolniły tak wielką ilość robotników, jak donosiły pisma, to przejawiłoby się to w pierwszym rzędzie w zwiększonej ilości bezrobotnych, zgłaszających się do PUPP. Kryzys obecny jest zjawiskiem corocznie obserwowanem.

Znaczniejsze redukcje robotników nastąpiły zaledwie w kilku mniej ważnych zakładach przemysłowych.

Kompromisowy wniosek ameryk.

Londyn, 25. 4. AW. „Daily Telegraph" donosi, iż rządy Grecji, Rumunji i Jugosławji wystosowały pismo, w którem domagają się przyznania im większego udziału w spłatach reparacyjnych niemieckich. Rządy zwracają uwagę, iż wątpliwe jest, czy przyznane im sumy uda się ściągnąć z Austrji, Węgier i Bułgarji.

Berlin, 25. 4. ATE. „Boersen Ztg." donosi z Nowego Yorku za „Herald and Tribune", że Oven Young zajmuje się obecnie opracowaniem planu kompromisowego, mającego na celu niedopuszczenie do rozbicia się konferencji reparacyjnej w Paryżu. Rzeczoznawcy amerykańscy mają rozpocząć rokowania, celem uzgodnienia ze stroną niemiecką wysokości najbliższych spłat rocznych. Inicjatywa amerykańska zmierza do wytworzenia prowizorjum narazie na przeciąg kilku najbliższych lat.

Gwałtowna kampanja prasy niemieckiej.

Berlin, 25. 4. ATE. Kampanja całej prasy tutejszej przeciwko dziennikom francuskim przypomina epokę zaciekłej walki prasowej z czasów wojny lub z okresu okupacji zagłębia Ruhry. W alarmującym tonie dzienniki niemieckie twierdzą, że alarm ten właśnie wywołuje prasa francuska. Dzienniki demokratyczne oskarżają prasę francuską o rozpuszczanie wiadomości, które miały rzekomo na celu wywołanie panicznych nastrojów w Niemczech. Główny atak jest skierowany w pismach niemieckich przeciwko oskarżeniom prasy francuskiej o to, że rząd niemiecki dąży świadomie do obniżenia wartości marki i osłabienia podstaw własnego państwa, ponieważ stała waluta stanowi przeszkodę dla wywozu niemieckiego i może być uważana za jedną z głównych przyczyn bezrobocia. „Vossische Ztg." pisze, że ataki te nie są, jak dotychczas, kierowane przeciwko osobie dra Schachta, ale przeciwko całej Rzeszy

„Vossische Ztg." twierdzi, że dosłowny niemal tekst wiadomości tego rodzaju w prasie francuskiej o rozmaitych odcieniach partyjnych ma dowodzić, że kampanja ta zorganizowaną jest przez pewne czynniki według [illegible] ułożonego planu. „Vossische Ztg." twierdzi, że celem tej akcji ma być zaniepokojenie niemieckiej opinji publicznej i wytworzenie zamętu, aby tą drogą wywrzeć nacisk na delegację niemiecką i uczynić ją bardziej skłonną do poczynienia pewnych koncesyj (?).

Dziennik nazywa tę grę nieuczciwą i niebezpieczną nietylko dla Niemiec, ale też dla państw sojuszniczych. Metody [illegible] są w stanie odrzucić wszelką możliwość porozumienia się, które według tego pisma istnieją pomimo negatywnych wyników konferencji.

Ostre przesilenie gabinetowe w Austrji.

Wiedeń, 25. 4. AW Wielkie trudności w sprawie przesilenia gabinetowego znowu się zaostrzyły i chwilowo panuje zupełna dezorjentacja. Dr Mittelberger konferuje w [illegible] ciągu z przywódcami [illegible] wczorajszego komunikatu Landbundu, który oświadczył się przeciw kandydaturze dr. Mittelbergera. Uwagę zwraca fakt, że takie pisma wieczorne jak „Neues Wiener Journal" zaczynają zarzucać dr. Seiplowi, że uniemożliwił rychłe porozumienie i załagodzenie przesilenia.

Dymisja hiszpańskiego ministra oświaty.

Paryż, 25. 4. ATE. Donoszą z Madrytu, że minister oświaty złożył na ręce Primo de Rivera swą dymisję. W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że w razie przyjęcia dymisji ministra obecne położenie wywołane przez strajk studentów i zamknięcie kilku uniwersytetów ulegnie wydatnemu odprężeniu. Podobno na posiedzeniu rady ministrów obradowano przez dłuższy czas nad wytworzoną sytuacją. Kilku ministrów wskazywało na ujemne skutki, jakie zatarg ze sferami naukowemi wywarł zagranicą, co się odbiło na kursie waluty hiszpańskiej. Ostatnio ogłoszono nową listę profesorów zwolnionych przez Primo de Riverę. Centralna szkoła inżynierji została zamknięta. Nowe rozruchy studenckie wybuchły w Saragossie, gdzie doszło do starć z policją. Naogół panuje przekonanie, że rząd chcąc znaleźć wyjście z trudnej sytuacji przyjmie dymisję ministra oświaty celem załagodzenia konfliktu.

Sowiety a Afganistan.

Moskwa, 25 4 AW. Jak donoszą z Taszkentu silne sowieckie oddziały wojskowe zgrupowane na kilku odcinkach granicy sowiecko - afgańskiej przekroczyły linję graniczną dla likwidacji band afgańskich, które ostatnio dwukrotnie penetrowały okoliczne terytorja SSSR. Oficjalny komunikat głosi, iż przyjęte zostały energiczne środki dla likwidacji band afgańskich, które po rabunkowych napadach na terytorjum sowieckiem wycofały się na obszar państwowy Afganistanu.

Dziesięciolecie pracy rządów Rzeczypospolitej

Wyniki tej pracy zobaczy[illegible] na Wystawie Poznańskiej.

Rzeczą jest zrozumiałą, że na Powszechnej Wystawie Krajowej, która ma być odzwierciedleniem całego naszego dorobku z pierwszego 10-lecia odzyskanej niepodległości, — nie może zabraknąć i Rządu Rzeczypospolitej, któremu z natury rzeczy przypadła rola najpoważniejszego wystawcy.

Wystawa rządowa znajdzie pomieszczenie w ogromnym gmachu, który po Wystawie słu[illegible] będzie celom uniwersyteckim. Ministerstwa: Rolnictwa, Komunikacji oraz Poczt i Telegrafów wystąpią w osobnych okazałych pawilonach. Bliższe szczegóły tej wystawy rządowej, chcąc pozostać w ramach jednego artykułu, podać można jedynie tylko w najogólniejszym zarysie.

I tak Ministerstwo Komunikacji da obraz wysiłków technicznych i finansowych przy odbudowie zniszczonych linji i objektów kolejowych, rozwoju stanu posiadania Kolei Państwowych, postępu w dziedzinie kolejnictwa i lotnictwa, oraz działalności humanitarnej i kulturalnej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawi plan swojej organizacji, oraz w specjalnych eksponatach pewnego rodzaju sprawozdanie z działalności w dziedzinie polityki zagranicznej za ubiegłe dziesięciolecie. Zobaczyć będzie można także m.in., jak państwo opiekuje się swoimi obywatelami zagranicą.

Program Ministerstwa Spraw Wojskowych obejmuje urządzenie Sali Honorowej (wspólnie z M.S.Z.), dzia[illegible] pamiątek historycz-[illegible]

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przedstawi zapomocą wykresów, map, broszur i plakatów dane cyfrowe, dotyczące organizacji władz i organów opieki społecznej i t.p. Pozatem przedstawione będą graficznie sprawy: bezrobocia, emigracji, ubezpieczeń, hygjeny i bezpieczeństwa pracy.

W dalszym ciągu wystawy rządowej Ministerstwo Przemysłu i Handlu przedstawi według działów całokształt swej działalności, oraz zobrazuje obecny stan przemysłu, stosunki handlowe tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą i poda wszelkie dane, dotyczące górnictwa hutnictwa i naszych bogactw mineralnych.

Specjalnie bogaty i interesujący będzie m. in. dział morski, dotyczący administracji wybrzeża, działalności „Żeglugi Polskiej", Szkoły Morskiej w Tczewie i Urzędu Rybackiego w Gdyni. Liga Morska i Rzeczna wyświetli szereg filmów propagandowych, obrazujących życie i czynności marynarza polskiego.

Ministerstwo Reform Rolnych zapomocą map, wykresów i modeli zobrazuje głównie sprawę przebudowy ustroju rolnego i ulepszenia poziomu gospodarstw rolnych.

Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawi całokształt działalności władz sądowych i prokuratorskich z uwzględnieniem hygjeny, lecznictwa i szpitalnictwa więziennego, oraz działalności oświatowej i moralnej wśród więźniów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zajmie się wszelkiemi zagadnieniami administracji państwa, organizacji i działalności samorządów, następnie zobrazuje rozwój prasy w Polsce, życie mniejszości narodowych, sprawę bezpieczeństwa publicznego obronę pogranicza, służbę na rzecz zdrowia publicznego i t.d.

Ministerstwo Skarbu poda ogólne wiadomości o Polsce, następnie zobrazuje administrację skarbową ze specjalnem uwzględnieniem banków państwowych, monopoli i mennicy państwowej. Przedstawiona będzie również działalność Poczt. Kasy Oszczędności.

Ministerstwo Rolnictwa przedstawi całokształt szkolnictwa ludowo-rolniczego, a specjalne eksponaty [illegible]dzą pojęcie o hodowli różnych ro[illegible] i warzyw, oraz o hodowli inwen[illegible]rza domowego. W celach propa[illegible]dy wystawione będą narzędzia i m[illegible]szyny rolnicze.

Udział Ministerstwa Wyznań R[illegible]ligijnych i Oświecenia Publiczne[illegible] wyrazi się w formie przedstawie[illegible] szeregu zagadnień, związanych [illegible] szkolnictwem różnych stopni, [illegible] oświatą pozaszkolną. Zobrazow[illegible] będzie również szkolnictwo zaw[illegible]we i wychowanie młodzieży.

Co wystawi Ministerstwo Poczt i Telegrafów, — brak dotąd bliższ[illegible] wiadomości.

Cała wystawa rządowa będzie [illegible]dnym z najciekawszych działów [illegible]znańskiej P.W.K. Kto będzie um[illegible] patrzeć, odniesie z niej wielki p[illegible]tek, poznając gruntownie Polskę[illegible] bogactwa naturalne, życie obywateli, sposób rządzenia państwe[illegible] a przedewszystkiem działalność poszczególnych ministerstw w ciągu pierwszego 10-lecia.

Dokłada się już od dłuższego czasu starań, aby wystawa rządowa stanęła na poziomie, odpowiadającym godności naszego 30-miljonowego państwa.

Niektóre ministerstwa zgrupowały już wszystkie swoje eksponaty i przewiozły do Poznania, przenosząc tam jednocześnie swoje biura wystawowe. W tej chwili magazyny i kurytarze Pałacu Rządowego są przepełnione i zahamowano teraz wysyłkę dalszą, póki rozlokowanie tych przedmiotów na stoiskach opróżni miejsce dla nowych wysyłek. Najbardziej zaawansowane jest ministerstwo W.R. i O.P., które układa już swoje eksponaty w gablotach i rozwiesza na ścianach, bo też reprezentuje ono przeszło połowę pokazu rządowego, urządzanego w gmachu ogólnym, zajmując 4.000 mtr.² na ogólną przestrzeni 7.500 mtr.². Drugim zkolei pod względem wielkości jest pokaz ministerstwa skarbu wespół z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Potem idzie ministerstwo przemysłu i handlu, a zwłaszcza jego departament morski, zajmujący olbrzymią salę i jeden z dziedzińców wewnętrznych. Do najwspanialszych należeć jednak będzie wystawa ministerstwa spraw wojskowych, a do najbardziej pouczających dział ministerstw technicznych: kolei, poczt i telegrafów, oraz robót publicznych.

Wystawa rządowa będzie niezwykle ciekawa i pokrzepiająca na duchu gdyż wykaże, że nie zmarnowaliśmy pierwszego dziesięciolecia swej niepodległości. Będzie to najkomletniejsza i najbardziej celowo zorganizowana wystawa rządowa, jaka kiedykolwiek i gdziekolwiek dotychczas istniała. x

Przegląd prasy

„Gazeta Warszawska" przyrównuje system rządów Marszałka Piłsudskiego do gry w szachy, pisze bowiem:

„Na tej teorji szachowej oparty był cały system rządzenia. Niewiele sobie robiono z formalności budżetowych, a nawet sfinansowano z pieniędzy skarbowych wybory Bezpartyjnego Bloku, w przeświadczeniu, że w najwyższym razie grozi za to — odpowiedzialność parlamentarna, oraz mając zawsze w r[illegible]wie straszaka — nowych wyborów. [illegible]ego to ministrowie, szczególnie p. Składkow[illegible] [illegible] urzędnicy zabiegali o głosowanie przeciw budżetowi. Szło w pierwszym wypadku o wykazanie bezsilności [illegible]jmu, w drugim o skompromitowanie g[illegible]zed wyborcami."

„Głos Prawdy" omawia taktykę polityczną rządu i przyznaje, iż taktyka Marszałka Piłsudskiego jest niejednokrotnie trudna do przewidzenia:

Domysły co do taktyki politycznej rządu, względnie obozu rządowego, od lat trzech zawodzą opozycję, i to drażni ją niezmiernie. Istotnie jeśli chodzi o taktykę Marszałka Piłsudskiego, bywa ona zwykle niełatwa do przewidzenia. W pewnej mierze temu zawdzięcza ona swe triumfy w decydujących momentach. Nam, Piłsudczykom wcale to nie przeszkadza. Przyzwyczajeni jesteśmy, swoje robimy, w karty Mu niepotrzebnie nie zaglądając."

Organ ten, omawiając stosunek rządu do sejmu, główną przyczynę taktyki rządowej widzi w słabości rozbitego na partje sejmu:

„Stąd płynie ogromne pomniejszenie roli, jaką odgrywa taktyka parlamentarna w zakresie całokształtu prac rządu. Dawniej alfa i omega — dziś jest fragmentem jedynie. Fragment ten niewątpliwie miałby inny zupełnie ciężar gatunkowy, gdyby nie układ sił sejmu obecnego. Gdyby sejm miał taką czy inną większość programową, pozytywną. Jej brak wyklucza twórczość roli sejmu w pracach państwowych. Każda sesja absorbuje moc czasu ministrom i wyższym urzędnikom. Cały szereg prac — będących ważkim czynnikiem prawdziwej polityki, t.j. posuwających naprzód pracę rządzenia — zwalnia tempo, lub zupełnie ustaje przez czas trwania sesji. Rezultat: budżet zmieniony przez tych, którzy go wykonywać nie bę[illegible] plan prac rządu zmniejsz[illegible]ony, obcięty, lub „dopełniony" przez [illegible]ch, którzy za wykonanie go nie są odpowie-[illegible] Tyle o pracach budżetowych. Jeżeli zaś chodzi o prace ustaw[illegible]wcze — to już przed woj[illegible] jeden z [illegible]jwybitniejszych parlame[illegible]zystów świata powiedział niezmiernie trafnie, że parlament w pracach ustawodawczych przypomina wielki parowóz, ciągnący z niesłychanym wysiłkiem i hałasem.., igłę na długiej nitce. Cóż dopiero parlament bez większości! "

Łódzki „Rozwój" poświęca kilka uwag omówieniu programu nowego gabinetu. Organ ten pisze o członkach gabinetu d-ra Świtalskiego:

„Wątpić jednak należy, by ludzie ci obdarzeni coprawda dużym tupetem, lecz którzy nie wykazali dotychczas fachowej znajomości struktury państwa, podołali zadaniom. Wychowani w służbie wywiadow. II-go oddziału, próbować będą zapewne rządzenia systemem policyjnym, lecz to nie rozwiąże tych trudności, jakie w Polsce istnieją, nie da odrodzenia, raczej przeciwnie. Metodami policyjnemi nikt jeszcze nie stworzył rzeczy wielkich.

Jakkolwiek sprawy się rozwiną, jedno nie ulega wątpliwości, że likwidacja obozu obecnie rządzącego już się rozpoczęła. I z tem musimy się liczyć." —pisze antyrządowy „Rozwój" łódzki. x

Wieści z kraju.

Sensacyjna rozmowa brata mordercy Apanasewicza z funkcjonarjuszem sowieckim

a W łódzkim „Rozwoju" czytamy:

Brutalną zbrodnię Apanasewicza urzędnika sowieckiego, starają się bolszewicy na gwałt ubrać w jakieś dekoracje które dałyby różową mgłę idealizmu zwykłemu zbirowi

Do nieudałych prób w tym kierunku należał w Baranowiczach występ sekretarza konsulatu sowieck. w Warszawie, p. Fiodorowa

Gdy władze administracyjne w Baranowiczach poszły na jaknajdalsze ustępstwa i zgodziły się na skromny nagrobek dla mordercy a władze sądowe pozwoliły nawet konsulowi Szachowi na wgląd do akt sądowych w których konsul nie znalazł nic do czego mógłby się „przyczepić" uderzono w inną stronę:

Onegdaj przyjechał do Baranowicz sekretarz konsulatu p. Fiodorow i prosił o pozwolenie widzenia się z bratem Apanasewicza, chłopa ze wsi Kołpienice Małe, który rzekomo skarżył się na biały teror polski i chce przesiedlić się na terytorjum sowieckie

Starosta Baranowicz p. Emeryk, zgodził się chętnie na propozycję a nawet poszedł tak daleko w swych ustępstwach że kazał wezwać chłopa.

Po kilku godzinach przyjechał Apanasewicz zwyczajem chłopskim na furze mocno wypchanej słomą, z nieodstępną towarzyszką życia, z żoną z którą w ważnych chwilach życiowych lubi się naradzić. Obydwoje weszli do starostwa poczem przeprowadzono ich do sali sejmiku. — Chłop stał onieśmielony, miał czapkę w ręku a żona ciągle go szturchała, by wyostrzył czujność i spryt, bo sprawa musi być pierwszorzędnej wagi.

Za chwilę wszedł do sali sekretarz konsulatu. Podał wypielęgnowaną rękę chłopu i spytał:

— Jak się macie towarzyszu?

Chłop zamiast odpowiedzi zaczął rozglądać się po sali, prawdopodobnie w poszukiwaniu towarzysza Fiodorowa.

— Więc jak się macie towarzyszu? — spytał ponownie zdetonowany już nieco urzędnik Sowietów. Apanasewicz połapał się, że o nim mowa i rzucił z pokorą:

— Hospodu Bohu diakować, haraszo... Tylko jaki tam ja wam towarzysz...

— Przecież jesteście człowiekiem jak ja — odparł rezolutnie p. Fiodorow.

Człowiek człowiekowi nie równy — odparł z chłopską filozofją Apanasewicz drapiąc się mocno w głowę. Ja jestem chłop, a pan pewnie „czynownik", ja pisać nie umiem a pan pługiem orać... Nie wiem czy pognałby pan konie 10 wiorst do Kołpienic. Ot, jak jest...

— A u nas towarzyszu w Sowietach wszyscy są równi, chłop i czynownik.

— A my tu wiemy, że nikt nikomu nie równy. Nawet ten co chodzi poprawiać zegarki po wsiach i trafia do Kołpienic mówił że niema takiego zegara któryby miał wszystkie kółka równe a dobrze chodził.

— A podobno tutejsza policja daje się wam bardzo we znaki.

— W Kołpienicach nie, u nas spokojna wieś, niema złodziejów ani bandytów a ost[illegible] niego koniokrada to 3 lata temu jeszcze postrzelili i zmarł no teraz i spokój...

— A wiecie że wasz brat umarł?

— Wiem i tak byłby skończył na pasku w stodole, bo od dziecka był warjat...

Mina dyplomaty była nieco rzadsza, postanowił nie wdawać się w dalsze dyskusje tylko jasn[illegible]ostawić sprawę:

— A [illegible]chcielibyście z żoną pojechać do Rosji,

— Po kakomu prikazu? — spytał zalęk[illegible] [illegible] równocześnie uderzyła [illegible]

— Ano nie po prikazu — wytłumaczył pan Fiodorow — ale tak dobrowolnie na ochotnika...

— Nie [illegible]jadę. Jestem chłop z gruntem, mam 3 konie, 4 krowy, świń też trochę, a wy takiego „macie" za „kułaka", i „kułaka" bijecie kułakiem. Ot jak jest u was...

— Więc nie pojedziecie?

— Nie.

Audjencja była skończona Apanasewicz wychodził już z sali przyjęć i nagle się zatrzymał. Z zakłopotaniem znów zaczął się drapać po głowie, wreszcie podszedł do konsula i zaczął mówić nieśmiało:

— Panie komisarzu! Do Sowietów to się nikt u nas nie spieszy ale są tacy, którzy pojechaliby do Ameryki. Możeby tak wy wystarali się dla nich o szifkartę i paszport To biedaki a wam Bóg wynagrodzi..

— Widzi pan — zauważył jeden z obecnych na sali ironicznie pod adresem p. Fiodorowa — tutejsi chłopi więcej wierzą w reakcyjną Amerykę niż w chłopską Rosję.

— Ale kiedyś uwierzą — odciął się Fiodorow.

— Czyżby? a

Skład osobowy Sądu Wystawy powołanego do odznaczenia wystawców na P. W. K.

a Wzorem wszystkich wystaw światowych eksponentom Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu będą również nadane odznaczenia medalami i listami pochwalnemi. O nadaniu odznaczeń orzekają w pierwszym rzędzie Komisje Sędziowskie powołane przez zarządy grup względnie klas wystawowych. Uchwały komisyj rozpatruje i zatwierdza powołany przez Radę Główną po porozumieniu z Zarządem PWK. Sąd Wystawowy w składzie 12 członków. Ostateczne zatwierdzenie i rozdział odznaczeń należy do Rady Głównej PWK.

W poniedziałek 22 bm. w gmachu Dyrekcji PWK w Poznaniu odbyło się posiedzenie specjalne powołanej Komisji Rady Głównej dla ustalenia składu Sądu Wystawy, na którem po przedyskutowaniu wysuniętych przez Zarząd PWK kandydatur uchwalono jednomyślnie zaprosić do Sądu Wystawy.

Z ramienia rolnictwa pp: Adolfa Bnińskiego, prof. Zygmunta Moczarskiego, inż. Wiktora Przedpełskiego; przemysłu — Piotra Drzewieckiego, Józefa Kiedronia, Andrzeja Lubomirskiego; nauki — prof. Kazimierza Kostaneckiego; sztuki — dr. Miecz. Tretera; spółdzielczości — Miklaszewskiego org. spol. wychowawczych — Aleksandra Janowskiego.

Zwołanie posiedzenia konstytucyjnego Sądu Wystawy przewidziane jest na dzień 17 maja rb. a

Tajemnicza akrobatka w teatrze „Qui pro Quo“.

Dziwne odkrycie zrobił posterunkowy p. Redliński.

W budce tramwajowej na placu Teatralnym w Warszawie znalazł nad ranem młode dziewczę, ubrane w palto ze skórzanym kołnierzem i beret granatowy.

— Mała co tu robisz? — zagadnął.

— Uciekłam z cyrku Kludskyego — o rzekła.

P. Redliński zabrał ją do 12 komisarjatu Dostała herbaty i poszła spać, troskliwie okryta płaszczami policjantów.

Nazajutrz rano poddano dziewuszkę przesłuchaniu. Naopowiadała mnóstwo zdumiewających historyj. Jak się zowie? Napewno powiedzieć nie może, bowiem bolszewicy zabili jej rodziców w Kijowie w roku 1917.

Liczyła wtedy 4 lata. Ktoś ją wywiózł zagranicę. Dostała się do cyrku Kludskego. Wie tylko że cieszyła się sympatją starego dyrektora, który niedawno rozstał się z tym światem.

W cyrku nazywano sierotkę hrabianką Polą Tołstoj. Pod tem nazwiskiem fikała kozły na trapezie, wzbudzając ogólny zachwyt. Zwiedziła Polskę, Czechy, Niemcy, Austrję, Węgry i Jugosławję.

Przed tygodniem przyjechała z Pragi czeskiej do Polski jako towarzyszka artystki cyrkowej, Violetty. Zatrzymały się w Busku (województwo kieleckie) Stamtąd hrabianka Pola uciekła furmanką do Kielc dotarła do Koluszek i wreszcie dzięki pomocy zacnego konduktora znalazła się w Warszawie.

Żadnych dowodów osobistych nie posiada. Po polsku mówi biegle lecz pisać nie umie. Jeżeli uciekła z cyrku to tylko dlatego że zastępca zmarłego dyrektora stał się niebezpieczny dla jej cnoty.

Oto czego dowiedziano się od panny Tołstoj.

Komisarjat skierował ją do starostwa grodzkiego, które zaopatrzyło uciekinierkę w 14 dniową kartę pobytu.

Hrabianka odwiedziła teatr „Qui pro Quo“ proponując swe usługi dyr. Majdemu.

Dyrekcja tego teatru nie zajmie się sprawą na serjo póki panna Pola nie złoży dowodów swej tożsamości.

Zuchwały napad bandytów w śródmieściu Łodzi.

a Z Łodzi donoszą.

Na powracającego do domu swego przy ul. Konstantynowskiej Nr. 12 w Łodzi kupca kolonjalnego Borucha Wajsa, posiadającego zakład handlowy na Placu Kościelnym 8, napadło dwóch nieznajomych złoczyńców. Przebieg napadu jest następujący: Gdy kupiec Boruch Wajs znalazł się w klatce schodowej zatrzymany został przez dwóch osobników nieznanych mu, którzy zażądali odeń wydania pieniędzy.

Przerażony kupiec nie zdołał jeszcze dać odpowiedzi, gdy złoczyńcy wydobywszy z pod palt łomy żelazne poczęli zadawać mu ciosy w głowę. Wajs nie tracąc równowagi mimo dotkliwy ból podniósł alarm który zwabił mieszkańców domu.

W chwili gdy jeden z napastników zadawał ciosy Wajsowi drugi szukał pieniędzy. Przerażeni krzykiem złoczyńcy przewrócili swą ofiarę w korytarzu domu, poczem zbiegli Zaalarmowani sąsiedzi przybyli wkrótce z pomocą napadniętemu a znalazłszy go leżącego bez przytomności powiadomili IV Komisarjat PP. oraz wezwali Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przywróciwszy Wajsowi przytomność opatrzył rany i pozostawił Wajsa na miejscu.

Wkrótce na miejsce napadu przybyli funkcjonarjusze IV komisarjatu P.P. z kierownikiem aspirantem Lipskim na czele. Ochłonąwszy Wajs złożył policji zeznanie, oświadczając iż napadnięty został przez nieznanych mu osobników których ze względu na półmrok panujący w korytarzach klatki schodowej nie może bliżej określić.

Gdyby nie krzyk przezeń podniesiony bandyci byliby go poważniej poturbowali. Przed domem w którym dokonano napadu zebrał się tłum publiczności, zalegając podwórze i klatkę schodową. Władze policyjne przeprowadziły dochodzenie i poszukiwania w posesjach okolicznych jednak nie natrafiły na ślad sapastników, którzy bezkarnie zbiegli w nieznanym kierunku.

Przesłuchani przez policję mieszkańcy domu którzy na krótko przed napadem wracali do swych mieszkań oświadczyli, iż widzieli w klatce schodowej dwóch osobników oczekujących na kogoś. Zachowaniem swym nie budzili żadnego podejrzenia. Z tego wszystkiego wnosić należy, że napad był uplanowany, że bandyci dobrze musieli wiedzieć o tem iż kupiec Wajs wracając ze swego zakładu zabiera z [illegible] do domu gotówkę z całodziennego [illegible]. a

Centralny Bank Ziemski
utworzony zostanie w ciągu miesiąca.

a Jak się dowiadu[illegible] ze źródeł miarodajnych sprawa utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego weszła na realne tory.

Inicjatywę przejęło całkowicie ministerstwo skarbu, którego delegat prowadzi w Paryżu rokowania z kilkoma grupami bankowemi w sprawie ulokowania zagranicą długoterminowych obligacyj tworzącego się Banku. W dniach najbliższych dyrektor departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu zwoła zebranie przedstawicieli polskich towarzystw kredytowych pragnących przystąpić do Centralnego Banku Ziemskiego.

Jak informują agencję PAP. pertraktacje posunęły się już tak daleko, że Centralny Bank Ziems[illegible] zorganizowany zostanie już najdalej w ciągu miesiąca. Szybkie utworzenie Centralnego Banku będzie miało dla rynku pieniężnego doniosłe znaczenie. a

Z Piotrkowa i okolicy.

Kobiety w Policji Państwowej

Zarząd Tow. Ochrony Kobiet podaje do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznając ważne znaczenie policji **kobiecej**, zadecydowało rozszerzyć jej kadry.

Warunki przyjęcia na posadę policjantki są następujące:

1) Kandydatka musi udać się do Warszawy na specjalny kurs, który będzie trwać 5 miesięcy i rozpoczyna się w dn. 1 czerwca r.b.

2) Wszystkie kandydatki będą odrazu skoszarowane i będą pobierały 180 zł. miesięcznie, z czego będzie im strącana niewielka suma należna za ich utrzymanie.

3) Kandydatka musi mieć skończone 25 lat, 4) 6 klas gimnaz., 5) być osobą samotną, 6) mieć referencje 2-ch osób wiarogodnych, 7) mieć obywatelstwo polskie i wszystkie papiery w porządku. 8) Kandydatka musi wykazać się znajomością pracy społecznej.

Byłoby bardzo pożądanem, aby Piotrkowianki zgłaszały się na posadę policjantek i po odbyciu wyżej wymienionego 5-cio miesięcznego kursu w Warszawie, powróciły do Piotrkowa, aby tu dać początek **kobiecej służbie policyjnej.**

Osoby, które chciałyby przedstawić swą kandydaturę na posadę policjantki, proszone są o zgłaszanie się do Przewodniczącej Towarzystwa Ochrony Kobiet w Piotrkowie, ul. Sienkiewicza 6, m. 7 od godz. 4—5 po poł., najdalej do 10 maja rb. **Zarząd.**

x **752.**

Umiastowienie Kropli Mleka i Żłobka.

W tych dniach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie „Kropli Mleka i Żłobka“ w celu ostatecznego zdecydowania sprawy umiastowienia tej instytucji.

Jak wiadomo na poprzedniem zebraniu wyłoniona została specjalna delegacja w o s o b a c h p. p.: Posła Dratwy i H. Manteya, która miała przeprowadzić w tej sprawie pertraktacje z Magistratem i wyjaśnić wynikłe nieporozumienia, powstałe na tle ewentualnej współpracy Komitetu Opiekuńczego w celu sprawowania nad dziećmi opieki macieżyńskiej - z władzami samorządowemi.

Sprawozdanie z wyniku pertraktacji złożył Poseł Dratwa. Ze sprawozdania tego wynika, że Magistrat nie tylko nic nie ma przeciwko istnieniu Komitetu Opiekuńczego, ale nawet bardzo sobie tego życzy i zasady współpracy z tym Komitetem zostaną ustalone w formie specjalnego regulaminu.

—

Sprawozdanie to zebrani przyjęli do wiadomości, postanawiając jednocześnie prosić dotychczasowy Zarząd, aby nadal sprawował funkcje Komitetu Opiekuńczego.

P. Dr-wa Truszkowska w imieniu własnem i Zarządu T-wa złożyła podziękowanie przedstawicielom społeczeństwa za pomoc i ofiarność na cele Kropli Mleka i Żłobka w ciągu 10-lecia istnienia tych instytucji W odpowiedzi na to p. Poseł Dratwa zabrał głos, podkreślając, że raczej społeczeństwo powinno wyrazić swą wielką wdzięczność Zarządowi, a przedewszystkiem **P-stwu Doktorostwu Truszkowskim** za tyloletnią ofiarną i bezinteresowną pracę nad utrzymywaniem tych tak bardzo pożytecznych instytucji.

Poseł Dratwa zwrócił się do P-stwa Dr. Truszkowskich z prośbą, aby i dalej zechcieli łaskawie opiekować się umiastowioną Kroplą Mleka i Żłobkiem. Będzie to ten najbardziej zdrowy sposób współpracy piotrkowskiego społeczeństwa z samorządem, co przewiduje również ustawa o opiece społecznej.

Ogólne zdziwienie wywołał niespodziewany występ znanego już zresztą u nas p. Siechowskiego z Sulejowa, który dziwnym trafem znalazł się na zebraniu przez **nikogo nie proszony.** P. Siechowski począł występować z pewnemi ostrzeżeniami, krytykując celowość umiastowiania tego rodzaju instytucji i twierdząc, że takie wystąpienia może czynić jedynie „czerwony“ Magistrat.

Na występ tego osobnika odpowiedział p. Poseł Dratwa, prostując, iż nie jest to bynajmniej objaw etatyzmu, lecz najzwyczajniejszy obowiązek ustawowy samorządu i że Magistrat w tym wypadku postępuje ściśle w myśl wskazówek i zaleceń władz państwowych.

[illegible] niło się, że p. Siechowski nie [illegible] nie **nie figuruje na liście członków Krop[illegible] Mleka lub Żłobka,** ale **wogóle nigdy do organizacji tych nie należał, na zebranie zaś przez nikogo proszony nie był.**

Pozwolono mu przemawiać zapewne wskutek nieporozumienia.

Nie podobna tu wstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, że człowiek mający się za inteligenta, może wejść na zebranie ściśle jakiejś organizacji i tam nawet próbować zabierać głos, stosując jak zwykle demagogiczną taktykę. x

STAŃKO. 86

Występni

Powieść.

Usta, niegdyś takie słodkie, lekkiego, delikatnego rysunku, których pocałunku pan Adam pożądał tak gorąco — te usta uśmiechają się wprawdzie, ale uśmiechem takim co ból w sobie nosi...

Pozornie, jest uprzejmą panią domu i usiłuje brać udział w rozmowie — myśli jej jednak błądzą daleko. Jaskrawy rumieniec zapala się chwilami na pobladłej twarzy; w oczach widnieje niepokój i znużenie.

Obok niej siedzi miss Anna Kitty, od wczoraj bawiąca w Ustroniu. Ta nie zmieniła się prawie. Taż sama powierzchowność chropawa, półmęzka, ta sama szorstka prawdomówność i serdeczność w stosunku z Reginą. Z angielskim spokojem traktuje kwestje najbardziej drażliwe, umiejąc zawsze w stosownej chwili nadać nowy zwrot rozmowie i zręcznie odbijając pociski, rzucane w stronę przyjaciółki.

Towarzystwa dopełnia doktór Żukowicz, codzienny niemal gość Ustronia, lekarz powiatowy w lichem miasteczku K.

Doktór Żukowicz uwielbia wieś, a Ustronie jest wyjątkowo piękną, poetyczną posiadłością wiejską.

Stary kawaler, stary weredyk, niezgrabny, z dużą, siwą głową, brzydki, jak Ezop, gienialny jak myślicie, doktór Żukowicz naprawdę jest krzykaczem o gołębiem sercu. Fuka, by zagłuszyć rzewne drgania, co brzmią mu w głosie. Jako lekarz, jest powagą; zresztą, oryginał i dziwak.

Rozmowa szła w dalszym ciągu.

Mówiono na temat, żywo zajmujący wszystkich, a mianowicie o samobójstwie młodego publicysty francuskiego, który, wciągnięty do domu gry w Monaco, przegrał olbrzymią sumę pieniędzy nie swoich i z rozpaczy tamże wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Pozostawił żonę i dzieci, dla których był idealnym mężem i ojcem.

Doktór opowiadał barwnie i gorąco; ubolewał nad samobójcą, potępiał istnienie w samem sercu Europy pułapek, wyrachowanych na słabość człowieczą.

Regina słuchała, zamyślona i przejęta.

Naraz pan Adam wybuchnął:

— Wielka mi mądrość w łeb sobie wypalić. To lada dureń potrafi.

— Panbyś jednak nie potrafił! — wtrąciła z przekąsem miss Anna.

— Ja?... Albom ja głupi?... Niech się ten strzela, kto sobie na świecie rady dać nie umie, albo kto sercu pozwala brać górę nad głową. Ale ja?... U mnie serce jest tu dodał, stukając się palcem w czoło — Bo i cóż to jest właściwie serce? Prosty kawał mięsa, rozsyłacz krwi i nic więcej, upoetyzowany przez wierszokletów, co mając puste żołądki i puste kieszenie z konieczności zamiast dobrze nabitego worka, serce światu ofiarowują! Ja szczycę się tem, że nie mam serca. Choć — tu drwiąco spojrzał na żonę — choć są tacy, a przedewszystkiem takie co dowodzą, że bez serca żyć nie można! A pan doktorze, jakiego jesteś zdania?...

— Hm — mruknął doktór — widziałem dwa potwory, zakonserwowane w spirytusie u których wprost z żołądka głowa wyrasta... i to uważasz pan, aż dwa potwory...

Karski roześmiał się rubasznie.

— No doktorze, czy i mię zaliczasz do potworów?....

Żukowicz udał że nie słyszy zapytania.

Milczano chwilę. Pan Adam zaczął znowu:

— Zastrzelić się? wielkie rzeczy! i to państwo nazywacie bohaterstwem?.. To głupota i nikczemność! Każdy powinien dźwigać do końca ciężar obowiązków, nie zaś zrzucać je na kark innemu.... Żona i dzieci na bruku?.... Głupstwo!... Znajdzie się jaki warjat z sercem, co je będzie żywił:.. Oto teorja tych idealistów, co w przekon. ogółu są męczennikami,

Rola Rejonowych Sądów Szkolnych

w sprawie realizowania obowiązku szkolnego na terenie naszego miasta.

a Wobec zainteresowania jakie w kołach społecznych ujawnia się w dziedzinie postępu akcji oświatowej w naszem mieście — mimo tak zasadniczych braków jak nieodpowiednie i ciasne budynki szkolne i wobec tego, że b. szczupłe grono osób poza samem nauczycielstwem i osobami pracującemi w dziedzinie oświatowej jest zaznajomione z akcją jaka jest prowadzona i pomyślnie rozwija się od blisko trzech lat, zasięgnęliśmy informacyj w Wydziale Oświaty i Kultury Magistratu i Komisji Powszechnego Nauczania Rady Szkolnej Miejskiej, pracującej w ramach biurowości Wydziału na podstawie ścisłej współpracy Magistratu z Radą Szkolną Miejską — co do poruszonych zagadnień. Po otrzymaniu obszernych wyjaśnień dzielimy się z ogółem czytelników wiadomościami, szczególniej z tymi, którzy niejednokrotnie nie zdają sobie sprawy ze znaczenia i rozmiarów tej akcji.

Dla sprawnego i sprężystego wykonania przymusu szkolnego dla dzieci w wieku od lat 7 do ukończonych 14, zamieszkałych w Piotrkowie tj. pociągnięcia wszystkich tych dzieci do uczęszczania do szkół i kontroli nad ich regularnem uczęszczaniem do szkół. Rada Szkolna Miejska m. Piotrkowa (której biurowość prowadzi Wydział Oświaty i Kultury Magistratu) na posiedzeniu w dniu 5 lipca 1926 r. powołała do życia i ustanowiła zasady organizacji 4 Dzielnicowych Sądów Szkolnych w Piotrkowie. Kompetencji Sądów podlegają wszelkie [illegible] karania grzywnami i aresztem przewinień za omijanie przepisów ustawowych, ukrywanie dzieci od obowiązku szkolnego, nieposyłanie dzieci do szkoły i nieregularne uczęszczanie dziatwy na naukę. Sąd N. I (siedziba szkoły przy Al. 3 Maja 7) obejmuje południ. dzielnicę miasta i część śródmieścia. Sąd N. II (siedziba: szkoła przy ul. Słowackiego 80) obejmuje zachodnią dzielnicę miasta, Sad N. III (mieści się w szkole przy ul. Sienkiewicza 8) obejmuje swą działalnością śródmieście i Sąd N. IV (w szkole przy ul. Jerozolimskiej 8) obejmuje wschodnią część miasta. Każdy Sąd jest instytucją kolegjalną z udziałem czynnika obywatelskiego i składa się: 1) z Komisarza dzielnicowego— Przewodniczącego Sądu, jego zastępcy, powołanych przez Radę Szk. M. z pośród obywateli miasta, 2) z Kierownika Szkoły, w której mieści się Sąd Dzielnicowy oraz której sprawy są rozpatrywane na porządku dziennym i 3) Delegata (przedstawiciela) Rodziców dzieci uczęszczających do szkół w danym rejonie jako delegata opieki szkolnej, wybranego na wspólnej konferen. Rodziców danej dzielnicy. Komisarza—Przewodniczącego jak wspomniano—mianuje Rada Szk. M. Kierownik Szkoły wchodzi w skład Sądu z urzędu i w posiedzeniach bierze udział w roli referenta sprawy i rzecznika interesów Szkoły. Sekretarzem Sądów urzędujących w godzinach popołudniowych jest urzędnik Wydziału Oświaty i Kultury.

Wnioski karne na rozprawy Sądów są opracowywane i przesyłane przez Kierownictwa Szkół (za nieregularne uczęszczanie) i przez Wydział Oświaty i Kultury (za uchylanie się od szkoły tj. zupeł. nieuczęszczan. na podstawie dzienników lekcyjnych i personalnych, kart ewidencyjnych (metryk szkolnych) dla każdego dziecka w wieku szkolnym.

Sady działają na podstawie obowiązujących ustaw państwowych oraz uchwał Rady Szkolnej Miejskiej z 5-VII 1926 r. i 17-VI 1927 r. w sprawie stosowania całkowitego przymusu szkolnego).

Rada Szkolna Miejska została powołana do życia rozporz. Minist. WR. i OP. z dn. 30-XII 1924 r. L. 10868-I.

Szczegółowy regulamin Sądów został przyjęty na wniosek Wydziału Oświaty i Kultury na wspólnej konferencji wszystkich członków Sądów w dniu 4-III 1927 r. a następnie został przez Wydział uzupełniony dodatkowemi przepisami w dniu 1-IX 1928 r.

Po zorganizowaniu biurowości i techniki Sądów w jesieni 1926 r. oraz zebraniu potrzebnych materjałów uruchomiono Sądy w marcu 1927 r.

Dla zobrazowania działalności Sądów Wydział Oświaty i Kultury podaje nam poniżej następującą tabelkę statystyczną za rok szkolny 1926-27 1927-28, 1928-29 (do 1-IV 1929 r. tj. w tym ostatnim roku w przybliżeniu proporcj. za 2/3 roku szkolnego).

Rozpatrzono spraw karnych: W roku szkolnym	Ilość posiedzeń Sądu	W obecności pozwanych	Zaocznie (osoby które na wezwanie nie stawiły się)	Ogółem spraw	Z tego: Ukarano osób	Z tego: Usprawiedliwiono osób	Ogólna wysokość wymierzonej kary: Grzywny w złotych	Ogólna wysokość wymierzonej kary: Liczba dni aresztu	Sesje Sądów trwały:	Ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym
1926/27	20	470	117	587	270	317	970	336	Od marca 1927 r. do 24/VI. 1927 r. wł.	6319
1927/28	29	528	167	695	359	336	1454.50	770	Od października 1927 r. do 15/VI. 1928 r. wł.	6855
1928/29 do 1/IV. 1929 r	16	352	122	474	196	278	522	262	Od października 1928 r. do 1 IV. 1929 r. i trwają w dalszym ciągu.	6830

Posiedzenia Sądów trwały przeciętnie po 2 i pół godziny. Skutek intensywnej pracy Sądów jest taki, że w Piotrkowie proc. dzieci nieuczęszczających do szkół jest minimalny (przeciętnie około 3 proc.) zaś dzieci zapisane do szkół uczęszczają na naukę b. regularnie, gdyż niecały 1 proc. ogólnej liczby dzieci szkolnych stanowią nieregularnie uczęszczające, wykazane w powyższej tabeli i podlegające karaniu przez Sądy. Ilość tych spraw zmniejsza się co świadczy o wzrastaniu poczucia obowiązku wśród społeczeństwa co do wykonania obowiązku powszechnego nauczania.

Wszyscy członkowie Sądów pracują w nich honorowo.

Doskonałe rezultaty tej akcji zawdzięczać należy w b. dużym stopniu sprawnej i bezinteresownej, żmudnej pracy obywateli zasiadających w Sądach i na tem miejscu należy z uznaniem podkreślić zasługi tych pracowników społecznych, dzięki których wytężonej pracy realizacja obowiązku szkolnego i bezwzględna walka z analfabetyzmem na terenie naszego miasta posuwa się szybko naprzód.

W szczególności należy podnieść owocną pracę pp.: Przewodniczących i Zastępców: Ludwika Mierzanowskiego, Eugenjusza Pacho inż. Wiktora Grabowskiego, Bolesława Futymy Zelmana Staszewskiego; Przedstawicieli Rodziców: Dzielnicy I—Aleksandra Gubały, dzielnicy II Piotra Śliwińskiego, dzielnicy III—Antoniego Szajewskiego, dzielnicy IV — Emilji Hajmanowej i Heny Windhajm oraz pp. Kierowniczek i Kierowników 12 publ. szkół powszechnych w Piotrkowie. a St. Br.

KRONIKA

Piątek 26 Kwiecień

Dziś: † Kleta i Marcelina
Jutro: Teofila i Tertuljana
Wschód słońca: g.4 54
Zachód słońca: g.6 31

Ogólna.

Od redakcji.

a Redakcja „Głosu Tryb." w trwałem dążeniu do nadania pismu możliwie szerokiego zakresu i w chęci nawiązania ściślejszego kontaktu z szerokiemi sferami swych czytelników — postanawia wzorem pism stołecznych wprowadzić z dniem 1 maja 1929 roku narazie na jeden miesiąc tytułem próby

DZIAŁ PRAWNY

W przekonaniu że w piśmie codziennem nie mogą wystarczać abstrakcyjne wyjaśnienia prawnicze skłoniliśmy się raczej do nadania temu działowi odmiennego zupełnie charakteru i zdecydowaliśmy się stworzyć zeń raczej

PORADNIKA PRAWNEGO

w którym **bezpłatnie** udzielać będziemy odpowiedzi na konkretne przez czytelników postawione pytania w ciągu kilku dni od chwili ich wpłynięcia.

Stawiamy sobie za zadanie, by bardziej wyczerpująco informować w tego rodzaju materjach które mają znaczenie ogólniejsze i mogą interesować szersze koła w kwestjach zaś mających wagę bardziej szczególną to jest takich, które conajwyżej mogą zaciekawić samego zainteresowanego czytelnika — z konieczności ograniczać się będziemy do bardziej krótkich wskazań.

Czytelnie napisane i jasno sformułowane zapytania kierować należy pod adresem Redakcji „Głosu Trybunalskiego" lub „Głosu Tomaszowskiego" z nadmienieniem, że są przeznaczone dla „Działu prawnego".

Podpisywanie pytań nazwiskiem nie jest konieczne — wystarczy wymienić inicjały lub jakiekolwiek inne określenie, którem winno się oznaczyć wydrukowaną w następstwie odpowiedź.

Wobec tego, że odpowiedzi drukować będziemy w piśmie, korespondowanie i załączanie znaczków pocztowych na odpowiedź jest zbędne i niewskazane, gdyż bezpośrednio z naszymi Czytelnikami komunikować się nie będziemy. Nikomu też nie będziemy wysyłali pojedyńczych numerów naszego pisma z odpowiedziami działu prawnego, wobec czego zwracanie się do nas z podobnemi prośbami należy uważać za bezcelowe.

Jesteśmy przekonani, iż Czytelnicy nasi z sympatją odniosą się do naszego nowego poczynania i zechcą z zaufaniem traktować „Dział prawny" Głosu Trybunalskiego.

Bardzo bylibyśmy radzi, gdyby stosunek do tego działu stał się widomą oznaką utrwalania się tej łączności między pismem i jego czytelnikami, o zdobycie której zawsześmy się starali. r. x

LETNI ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH

W ministerstwie komunikacji zakończono prace nad przygotowaniem nowego letniego rozkładu jazdy, który, jak corocznie wejdzie w życie z dniem 15 maja i obowiązywać będzie do 15 września r.b. x

Tomaszowska.

Eksponaty Magistratu m. Tomaszowa na Wystawie w Poznaniu.

Magistrat m. Tomaszowa-Maz. w dniu 22 bm. przesłał na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania eksponaty magistrackie, a mianowicie: model ratusza, wykresy działalności poszczególnych instytucji gospodarki miejskiej w ogólnej liczbie 37 i fotografje instytucji miejskich w liczbie 38. Komisja artystyczna w Poznaniu wszystkie eksponaty zaakceptowała i przyjęła na wystawę.

ZATARG B. DYR. KASY CHORYCH PAŁKOWSKIEGO Z OBECNYM ZARZĄDEM.

Po przejściu kierownictwa Kasy Chorych w Tomaszowie w ręce komisarza W. Wcisło — dotychczasowy dyrektor p. Pałkowski został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Jednakże ówczesny zarząd Kasy Ch. zakontraktował p. Pałkowskiego na okres trzechletni i z tego powodu p.P. wniósł skargę do sądu o odszkodowanie za nieprzepracowany czas w wysokości 22.000 zł.

Sprawa ta przyjęła pomyślny obrót dla p. P., tak że p. dyr. Wcisło wezwał p. P. do polubownego załatwienia sprawy. Zarząd Kasy Chorych proponuje kompromisowe załatwienie tej sprawy w sumie 6.000 zł., gdy tymczasem p. P. godzi się na 15.000 zł. x

Odważniki muszą być cechowane.

Właściciele sklepów winni pamiętać o istniejącym rozporządzeniu cechowania odważników, której to czynności dokonuje specjalna komisja. Niestety znajdują się jeszcze tacy, którzy nie pamiętają, czy też nie chcą pamiętać o powyższem rozporządzeniu i z tego też powodu są pociagani do odpowiedzialności karnej. Tej nieprzyjemności doświadczył właściciel sklepu przy ul. Warszawskiej 93 Szym...

Systematyczna kradzież w fabryce.

a Dyrektor Tomaszewskiej Przędzalni Wełny Czesankowej skonstatował że w ostatnich czasach jakiś nieuchwytny złodziej dokonywa systematycznie kradzieży wełny kamgarnowej którą prawdopodobnie sprzedawał w mieście po niskich cenach. To też poczęto pilnie obserwować szczególnie robotników zatrudnionych w pakowni, gdzie szykuje się transporty do ekspedycji. Specjalną uwagę zwrócił na siebie Franciszek Ryś, zam. przy ul. Tekli 19, robotnik podwórzowy, który bardzo często zachodził na górę do pakowni, gdzie nigdy nie miał nic wspólnego z tą pracą. Ryś był z tego powodu stale śledzony i w dniu 23-IV dyrektor fabryki Antoni Demez po ukończeniu prac przeprowadził u robotników rewizję osobistą, która właśnie wyjaśniła tajemnicę systematycznej kradzieży wełny czesankowej. Przy Rysiu znaleziono dwa motki wełny ogólnej wartości 5 zł.

O powyższej kradzieży zameldowano w Komisarjacie który złodzieja osadził w areszcie. a

Piotrkowska.

Zbiórka na „Dar Narodowy"

a W związku ze zbliżającym się dniem ... przystąpiła do zbiórki funduszów na „Dar Narodowy". Od środy specjalnie delegowani sprzedawcy sprzedają na mieście mały kwestowe na „Dar Narodowy". Polska Macierz Szkolna zaopatruje także wszystkie sklepy w mieście w nalepki i chorągiewki.

Wszelka propaganda na rzecz tej instytucji jest chyba zbyteczna. Wszyscy rozumiemy i oceniamy znaczenie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej do oświaty i niewątpliwie przyczynimy się do zwiększenia jej funduszów, składając datek na „Dar Narodowy". Ze skromnych datków urośnie kwota z pomocą której będzie można podtrzymać rozwój oświaty w kraju. a

KONCERT MELODJI LUDOWYCH.

Kilka lat temu odbywały się w Piotrkowie popularne koncerty, wzbudzające wśród szerokich kół młodzieży i społeczeństwa zamiłowanie do muzyki i śpiewu.

Obecnie Wydział Oświaty i Kultury pragnąc krzewić zamiłowanie do sztuk pięknych postanowił wznowić tego rodzaju imprezy. W tym celu urządza w dn. 28 kwietnia o godz. 11 w poł. koncert w sali im. Kilińskiego w wykonaniu orkiestry i chóru miejscowego seminarjum Naucz. Żeńsk. pod batutą prof. Jankiewicza. Bilety są bardzo przystępne, bo kosztują 50 gr. w pierwszych sześciu rzędach krzeseł, dalej 30 gr. Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe. Koncert ten jest ze wszech miar godny poparcia. popularyzuje on muzykę ludową, biorą w nim udział młodociane siły lokalne, a nadewszystko nawiązuje on głębszy o szerszem znaczeniu kontakt pomiędzy starszem i młodszem pokoleniem. Poza tem należy również zwrócić uwagę na fakt iż młodzież naszą dla której tak rzadko w Piotrkowie urządzane są odpowiednie imprezy, będzie miała prawdziwą ucztę artystyczną, zgotowaną przez współpracowników.

Niezawodnie koncert zgromadzi licznie zarówno młodszą, jak starszą publiczność, która na pierwszej tego rodzaju w rb. urządzonej imprezie dała wyraz swemu uznaniu — St. Br.

JUTRZEJSZY DANCING.

W anonsowanych dancingach w Kawiarni „Ziemiańskiej" nastąpi mała zmiana a mianowicie: w dniu jutrzejszym, czyli w sobotę 27 bm. o godz. 9 w. odbędzie się dancing na kupno fortepianu. O pozostałych imprezach — potem. Musimy zaznaczyć, że przedewszystkiem wejście w dniu jutrzejszym będzie kosztowało tylko zł. 1,50 od osoby, a następnie że dancing będzie połączony z koncert znakomitego tenora p. Bazylego Pietkina - Barłaka Początek o g. 9 w. Przygrywa koncertowa orkiestra. Musimy poprzeć starania Koła Muzycznego: pieniądze na kupno fortepianu są b. pilnie potrzebne nadto tańczyć i bawić się jutro będzie jak nigdy. —

Niebezpieczeństwo publiczne.

a W dniu wczorajszym na ul. Poleśnej pojawił się wściekły pies który nim ktokolwiek zdołał zareagować, rzucił się na troje bawiących się dzieci i pogryzł je dotkliwie Dzieci odstawiono natychmiast do ambulatorjum miejskiego, gdzie naczelny lekarz dr. Lewkowicz udzielił im pomocy.

Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju przeto wskazanem jest aby Magistrat wprowadził natychmiast w życie projekt puszczenia rakarza na miasto przez cały dzień.

Jakkolwiek można mieć wiele do zarzucenia temu systemowi, co zresztą i sam Magistrat przyznaje, jednakże w danym momencie niema innego wyjścia z sytuacji, której lekceważyć nie podobna. Należy sobie zdać sprawę, iż wścieklizna przedstawia bardzo poważne niebezpieczeństwo, które dziś grozi zarówno dorosłym przechodniom jak dzieciom.

Również sami właściciele zwierząt pod groźą surowej odpowiedzialności muszą zwrócić baczną uwagę na swoich czworonogich pupilów bo raz jeszcze powtarzamy, wścieklizna szerzy się w sposób zastraszający. a St. Br.

W rynsztoku.

a W dn. 22 bm. o g. 17 policjant przechodzący ul. Narutowicza zauważył jakiegoś osobnika który przewrócił się do rynsztoka i w tej wcale nieodpowiedniej dla szanującego się człowieka pozycji wykrzykiwał nie parlamentarne wyrazy. Oto rezultat nadużycia alkoholu. Pijaka odprowadzono do komisarjatu gdzie okazało się że jest to Stanisław M. Ponieważ wypadek ten zdarzył się po raz pierwszy, nie podajemy nazwiska winnego sądząc iż w przyszłości nie będzie on nadużywał kieliszka St Br.



Z przepięknego filmu pt. „Błękitne noce", który wyświetlany jest od dn. wczorajszego na ekranie kino teatru CZARY w Piotrkowie.

Zabójstwo a samobójstwo w świetle obowiązującego prawa.

W kronice kryminalnej pism wyczytaliśmy w tych dniach następującą notatkę: „Znany w sferach handlowych pan B. zastrzelił brata swego poczem zadał sobie ciężką ranę wystrzałem z tego samego rewolweru". Na innem znowu miejscu tegoż pisma czytamy: „W bursie studenckiej późno w nocy rozległ się strzał. Okazało się, iż strzelił do siebie w zamiarze samobójczym 19-letni student, pan G. powodem czynu był fatalny wynik pojedynku amerykańskiego. Pan G. mianowicie wyciągnął czarną gałkę, co oznaczało, iż musi on sam pozbawić się życia. Stan nieszczęśliwego samobójcy jest beznadziejny". Tak brzmią lakoniczne wzmianki zawierające treść tragiczną i ze stanowiska prawa karnego wielce interesującą.

W wypadku pierwszym mamy stany faktyczne: bratobójstwo i samobójstwo. Co do bratobójstwa sytuacja jes zupełnie jasna. Mamy tu wypadek zabójstwa kwalifikowanego, zagrożonego karą ciężkiego więzienia. Inaczej przedstawia się rzecz przy samobójstwie. Zamach na własne życie osoby w nowożytnem ustawodawstwie nie ulega karze. Mamy tu pośrednio ujętą tezę o prawie człowieka do rozporządzania dowolnie swojem życiem. Kodeks rosyjski z 1903-go roku tezę tę przyjmuje, stąd wydawałoby się, iż wszelki udział w samobójstwie, jako czynie niekaralnym nie może również ulegać karze. Ze stanowiska teorji takie jedynie stanowisko, byłoby słuszne. Jednakże dla prawodawcy, układającego kodeks karny obok motywu ochrony życia samobójcy musiał w grę wchodzić jeszcze motyw inny, a mianowicie wyższy wzgląd ochrony ładu społecznego.

Ten wzgląd skłonił prawodawcę do ustanowienia w kodeksie swoistego stanu faktycznego przestępstwa, a mianowicie: art. 462 K.K. ros., obowiązującego w b. Kongresówce, zagraża karą więzienia za dostarczenie środków do samobójstwa, jeżeli wskutek tego samobójstwo nastąpiło. A więc np. podanie komuś trucizny, dostarczenie komuś rewolweru z wiedzą, że przedmioty wymienione służyć mają do spełnienia samobójstwa, i, jeśli samobójstwo następnie spełnione zostało, czyny te ulegają karze więzienia.

Omówiona wyżej pomoc przy samobójstwie przypomina żywo inne przestępstwa, a mianowicie t.zw. zabójstwo na żądanie, zilustrowane tak niedawno głośną sprawą Umińskiej w Paryżu. Przy zabójstwie z litości, jak również i wypadku pomocy przy samobójstwie, działanie sprawcy może być identyczne, np. podanie rewolweru na żądanie osoby pragnącej umrzeć. Kwestja następnie, kto pociągnie za cyngiel: czy samobójca, czy osoba druga, działająca z litości i wskutek nalegań to już sprawa okoliczności faktycznej.

Pomoc przy samobójstwie jest, jak powiedzieliśmy, karalnym występkiem. Przeistacza on się w zbrodnię wtedy, gdy ktoś namawia do samobójstwa osobę niepełnoletnią, lub osobę niezdolną do zrozumienia istoty i znaczenia czynu przez nią spełnionego, jeżeli wskutek tego samobójstwo zostało spełnione. Mamy tu wypadek interesujący t.zw. pośredniego sprawstwa. Bezpośredni sprawca, t.j. samobójca karze nie ulega. Natomiast, karze ulega namawiający, czyli podżegacz. W artykule tym wziął prawodawca w obronę życie osoby niezdolnej do rozporządzania sobą, bądź ze względu na brak dojrzałości prawnej, bądź ze względu na brak ogólnych warunków odpowiedzialności. Na podstawie wymienionego artykułu, odpowiadać będzie jak za zbrodnię, np. osiemnastoletni mężczyzna, który nakłoni swego siedemnastoletniego przyjaciela do samobójstwa. Narówni z namówieniem karane jest współdziałanie przy takiem samobójstwie radą lub wskazówką, a więc doradzenie trucizny, zamiast strzału rewolwerowego i t.p.

Za zbrodnię również poczytuje prawodawca wypadek samobójstwa, będący wynikiem pojedynku amerykań

Tutaj przedmiotem przestępstwa jest interes publiczny, wyróżniający się w zakazie ustawy" stawiania własnego życia na kartę". O pojedynku amerykańskim prawodawca dekretuje kategorycznie: „Winny wejścia w porozumienie z przeciwnikiem, uzależniające samobójstwo jednego z nich od losu, lub innego wypadku umówionego, jeżeli wskutek takiego porozumienia, nastąpiło samobójstwo, ulega karze ciężkiego więzienia". O ile nastąpiło tylko usiłowanie samobójstwa, kara dla obu uczestników porozumienia jest jednakowa, lecz łagodniejsza, dochodząca jednak do sześciu lat więzienia.

Tak więc w prawie b. Kongresówki choć samobójstwo jest niekaralne odchylenia od tej zasady istnieją poważne. Jednolite traktowanie całej materji zapewni bodaj już w niedalekiej przyszłości Polski Kodeks Karny. x K. Kl.

O sanitarny stan hoteli w związku z PWK w Poznaniu. s

a Wobec zbliżającego się terminu otwarcia Pow. Wystawy Krajowej w Poznaniu zwrócono specjalnie baczną uwagę na stan sanitarny hoteli w Piotrkowie.

Właściciele obowiązani są doprowadzić hotele do wymogów przewidzianych w rozporządzeniu M. S. W., prócz tego zaś każdy hotel winien zaopatrzyć się w wodę bieżącą, jak również w łazienki, aby przyjeżdżający podróżni mogli się odświeżyć.

Ponieważ w związku z PWK będą przez miasto przejeżdżać niezawodnie różni goście, przeto w interesie samych właścicieli leży, aby hygjena i zewnętrzny wygląd hoteli odpowiadał zachodnio europejskim wymogom.

Policja opornych będzie pociągała do odpowiedzialności a nawet przystąpi do zamykania nieodpowiednio prowadzonych hoteli. a St. Br.

Z KINO TEATRU CZARY.

Treść filmu pt. „Błękitne noce", który jest wyświetlany obecnie na ekranie kinoteatru Czary zaczerpnięta jest z dziejów wieloletnich walk, jakie toczą w Afryce północnej tubylcy z obecnymi władcami - Francuzami. Film ten jest dramatem, odtwarzającym nam przeżycia młodego oficera angielskiego, który wskutek tragicznego splotu okoliczności znalazł się w francuskiej Legji Cudzoziemskiej. Za przewinienie został skazany na śmierć. W chwili ogłaszania wyroku przewodniczący sądu wojennego - pułkownik poznaje w skazańcu swego syna. Obraz wywiera na widzu wrażenie potężne. Poczynając od aktu 6 aż do końca film śledzi się bieg akcji z tak wielkiem zainteresowaniem, iż oka od ekranu wprost oderwać nie można. Tragiczny moment, gdy sędzia pułkownik zmuszony jest podpisać wyrok śmierci na odnalezionego syna wprost chwyta za serce. Główne role kreują w filmie artyści tej miary, co: Imogena Robertson, Norman Kerry, Levis Stone i June Marlowe. „Błękitne noce" to prawdziwa perła sztuki filmowej, stworzona przez wytwórnię „Universal Pictures Corporation".

Na scenie doskonały program w wykonaniu Halmirskiej, Relly, Szopskiego, Mergla i Piotrowskiego. —

CO TO BĘDZIE?
czyli fatalne zarządzenie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie miało nic lepszego do roboty jak przypomnieć władzom administracyjnym o obowiązku przestrzegania ustawy w sprawie zniesienia tytułów rodowych. Ustawa jest bardzo niesłuszna, a jeszcze mniej słusznem zarządzenie Ministerstwa.— Bo pomyślmy tylko, ilu jest osobników, którzy oprócz tytułu rodowego nie mają nic więcej. Brak im wszystkiego: majątku, nauk i... piątej klepki! Pozostał jeno tytuł hrabiowski. Takiego bidaka ustawa obdziera literalnie ze wszystkiego, zabierając największy, ostatni skarb.

Co on teraz pocznie? Co to z tego będzie? Może tu być dobrze w Polsce, skoro dzieją się takie niesprawiedliwości? Ale nie wszyscy jeszcze upadli tak nisko, są konserwatyści, ludzie zasad i... charakteru, którzy uchwalili w dowód protestu, każdego zgłaszającego się gościa witać ostentacyjnie: „Moje uszanowanie panu hrabiemu!" — „Co jaśnie książę każe podać?"

To są... Ale o nich kiedyindziej.

Sprawozdanie.

a Sprawozdanie ze znaczka urządzonego staraniem Tow. Ochrony Kobiet dn. 21 Kwietnia rb.

Dochód ze sprzedaży znaczka	124.30
Wydatki	8.50
Wpłynęło do kasy	115.80

a ZARZĄD.

PODZIĘKOWANIE.

a Zarząd Tow. Ochrony Kobiet składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom którzy byli łaskawi pomimo niepogody i zimna sprzedawać znaczek na rzecz tegoż Towarzystwa w niedzielę dn. 21-IV rb. a ZARZĄD.

NA CELE HARCERSTWA.

W piątek dn. 26 o g. 3 p. p. W sobotę dnia 27, o godz. 2-30 p. p. i w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 2-30 p. p. wyświetla kino Casino przepiękny film pt. WALKA w PROCHOWNI.

W roli głównej król Prerji: Tom-Mix. Nad program: Farsa w 2 aktach

Wejście dla wszystkich 55 groszy.

SPRZEDAM kompletne urządzenie sklepowe w dobrym stanie Wiadomość Piotrków ul. Piłsudskiego 78 (Restauracja) 710

Echa demonstracji bezrobotn. w Warszawie

W środowym numerze naszego dziennika podaliśmy depeszę Polskiej Informacji Dziennikarskiej o przemówieniu min. pracy i opieki społecznej, pułk. Prystora, które jakoby miało miejsce w Warszawie na ulicy Chłodnej, do grupy bezrobotnych. Wiadomość powyższą zaczerpnęła Pol. Inf. Dz. z „Wieczoru Warszawskiego", upoważniona przez redakcję tego dziennika. Jak się wyjaśnia, wiadomość ta jest fałszywa.

Ofiary.

Dalszy ciąg ofiar na świątynię N. S. Jez. w Piotrkowie. —

W.W.P.P. Kosmalska (z ul. Słowackiego) zł. 50.—, Dyrektor Kański 100.—, Nekanda Trepka (powtórnie) 100.—, Szperlowa (z ul. Słowackiego): obrus, lichtarze, plater, serwetki, i wiele innych rzeczy. Dwa Rosłanowa: Kandelabry, lichtarze, Klemensowa: Krzyż posrebrzany, Millerowie (Słowackiego 18): sztuczkę białego materjału. Julja Bogusz 5.—. Dzieci ze szkoły im. Orzeszkowej 10.45. Błotnicka Zofja 25.— Anton Trajdos 6.—. Jan Kloczyński 5.—. Dukowicz Antonina 15.— Sawicki Szczepan 5.— Grabowscy (z ul. Słowackiego) 10.—. Grabowska Janina 2.—. Grzębo Stanisława 5.—. Olbrychtowa Helena 2.—. Z domu PP. Kosowskich 35.—. Stawowska Apol. 2.50, Klewe Antonina 2.—. Bobska Marja 6.—. Mioloch Mar. 20.—. Żedzicka Weron. 10.—.

Za ofiary Bóg zapłać. **Ks. Fr. Psonka**

Teki skórzane
adwokackie i wojażerskie
portfele wekslowe, nożyce biurowe, scyzoryki biurowe
poleca
Firma „ADOLF PAŃSKI"
Piotrków Tryb., ul. Legjonów 2.

WARSZAWSKA PRACOWNIA KOŁDER WATOWYCH
Wandy Majewskiej
Robota wykwintna.
Ceny przystępne
Piotrków, ul. Piłsudskiego l. 69, m. 1 parter. 10620

W dniu 28 bm. jak już donosiliśmy odbędą się na strzelnicy garnizonowej w Piotrkowie zawody strzeleckie z broni wojskowej i mało kalibrowej wchodzące w skład programu Pow. Święta PW. i WF. —

Termin zgłoszenia zawodników upływa z dniem 27 bm. godzina 18-ta. Zgłoszenia przyjmuje Pow. Komdt. PW. 25 p. p. por. Mędrecki codziennie od godziny 11 — 18.

Zbiórka zawodników do strzelania na strzelnicy garnizonowej o godzinie 6. Zawodniczki zbierają się o godz. 13. 755

AUTOBUS nowy 20 miejsc sprzedam na dogodnych warunkach lub przyjmę solidnego spólnika. Wiadomość w redakcji Głosu Tryb

ZA BŁĄD popełniony w chwili zapomnienia się, niniejszem publicznie przepraszam Pana Prezydenta m. Piotrkowa 744
— STANISŁAW ZIĘBIŃSKI.

ZGUBIONO zagraniczny dowód osobisty wydany w styczniu 1929 r. przez Starostwo w Brzezinach na imię Zysia Kimelfelda, zam w Tomaszowie Maz. przy ul. Wschodniej I. Ogłoszeniem tem powyższy paszport unieważnia się. — 754

DO WYDZIERŻAWIENIA 3 morgi ziemi z zasiewem, z zabudowaniem i mieszkaniem. Wiadomość: Piotrków ul. Wolborska Nr. 51 u A. Błaszczyka 751

PIWIARNIA od zaraz do sprzedania. Wiadomość Piotrków Piłsudskiego Nr. 76. a 737

Zawiadamiam Sz. Klijentelę, że na sezon wiosenny sprowadziłem najnowsze żurnale wiedeńskie i francuskie, Sienkiewicza 14 (prawa oficyna, parter) 607
Z poważaniem **Józef Król.**

Bilety wizytowe
zwyczajne i ozdobne
poleca firma
ADOLF PAŃSKI
Piotrków, Legjonów 2.

Choroby skórne i weneryczne
D-r. med FAJMAN
przyjmuje od 12—2 i od 4 i pół—7.
Ulica Piłsudskiego L. 67, II-ie piętro



OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć, proszki naszego wyrobu należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnem do naszego pakowaniu.

HEMOROJDY!



CZOPKI HEMOROIDALNE „VARICOL" (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki)
Sprzedają apteki.

ZAKŁAD MECHANICZNY
Stanisława BĄCZKA
przy ul. Farnej Nr. 3
w Piotrkowie-Tryb.
Przyjmuje do reperacji maszyny do pisania (stała konserwacja miesięczna), arytmometry do liczenia, powielacze, kasy kontrolujące, numeratory, przybory dentystyczne, maszyny do szycia, wyżymaczki, prymusy i t. p.
WYKONANIE SOLIDNE.
Ładow. akumulatorów.
2163

Piotrkowska Fabryka
PAPY DACHOWEJ
H. Z. PACANOWSKI i Syn
w Piotrkowie.
poleca na nadchodzący sezon:
papę dachową w różnych gatunkach, smołę preparowaną i gazową, lepnik oraz łaty trzykańczaste.
566

PRZETARG

25 Pułk Piechoty w Piotrkowie, niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 29 kwietnia 1929 r. o godz. 10-ej w kancelarji Kwatermistrzostwa 25 p.p. odbędzie się nieograniczony przetarg publiczny na dostawę: **mięsa wołowego, wieprzowego i cielęcego kiełbasy, słoniny, smalcu, siana, koniczyny i słomy prostej dla pododdziałów stacjonowanych w Piotrkowie** w ilościach każdorazowo zapotrzebowanych.

Jakość tych artykułów zawarta jest w «Zestawieniach warunków przy dostawach wojskowych.

Oferty w zamkniętych kopertach winny wpłynąć do Kwatermistrzostwa 25 p.p. Aleja 3-go Maja L. 21 do dnia 29 kwietnia 1929 r. do godz. 10-ej, w którym to czasie rozprawa ofertowa się rozpocznie. W ofertach należy podać cenę za 1 (jeden) klg. zaoferowanego artykułu, oraz okres czasu, na jaki cena ta ma obowiązywać. Do ofert dołączyć należy: świadectwo solidności kupieckiej, dowód złożenia wadjum w wysokości **500** zł. (pięćset) złotych u płatnika **25** p.p.

Szczegółowe warunki i bliższe informacje może otrzymać u oficera żywnościowego **25** p. p. codziennie od godz. 8-ej do 12-ej.

Piotrków, dnia 19 kwietnia 1929 roku.

Kwatermistrz pułku
(—) **Czyżewski major**

OSOBA inteligentna w średnim wieku poszukuje jakiejkolwiek posady. Zna się na gospodarstwie, kuchni. Ma dobre świadectwa. Bliższe szczegóły w Adm. „Głosu Tryb." a —647

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez PKU. Łódź i wyciąg z ksiąg ludności wydany, przez gm. Szydłów na nazwisko Kowalczyka Stanisława zam. w Łodzi ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich Nr. 32. Dokumenty powyższe unieważnia się. 746

SKRADZIONĄ została książeczka wojskowa wydana przez PKU. Piotrków na nazwisko Wężyka Feliksa zam. w Gomulinie, którą niniejszem unieważnia się. 741

EGZYSTENCJĘ zarobku do 100 złotych dziennie zapewnia rzutkim i przedsiębiorczym Panom sprzedaż pokupnego artykułu. Zgłoszenia do „Par" — Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 17,114 747

UNIEWAŻNIA się zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków na nazwisko Zatorskiego Wacława rocznika 1899 zam. w Piotrkowie Cegielniana Nr. 1

NINIEJSZYM unieważnia się zgubione świadectwo szkolne wydane w 1926 roku przez Radę Pedagogiczną Gimnazjum Państwowego w Piotrkowie na nazwisko Zygmunta Kosińskiego ucz. kl. 5. B. 731

— TANIEJ NIŻ GDZIEKOLWIEK. —
MASZYNY DO SZYCIA
najlepszych fabryk „Pfaffa" i inne,
ROWERY angielskie, belgijskie, niemieckie, **PATEFONY,** oryginalne „PATHE"
Płyty najnowsze; części do maszyn
w największym wyborze; najlepszej jakości
poleca FIRMA **L. FORSTER, Piotrków**
PIŁSUDSKIEGO 3, naprzeciwko szpitala Sw. Trójcy.
Sprzedaż na długoterminowe spłaty.
Dziesięcioletnia gwarancja.
2194 **Bezpłatna nauka haftu i kroju.**

Redaktor: Aleksander Pański. Zakłady Graficzne „Adolf Pański" Piotrków Tryb. Legjonów 2. Tel. 55.